

Jarosław Hołub

"Parlamentarny nadzór nad sektorem bezpieczeństwa. Zasady, mechanizmy i praktyki", Hans Born, Philip Fluri, Warszawa 2004 : [recenzja]

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 13, 155-157

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stanowiła bowiem gwarancję zniwelowania odwiecznego przedmiotu walki o panowanie na Wschodzie.

Dynamika procesów wielkiej polityki uwypuklała słuszność poglądów Giedroycia. Pospieszono, przynajmniej w sferze werbalnej, w szeregi Jego zwolenników. Pomianowski udowadnia, że Redaktor ciągle miałby o co apelować, wzywać do konsekwencji i zrozumienia problemów sąsiedztwa polsko-rosyjskiego.

Dla porządku dodam, że ostatnie części książki: *Godzina prawdy* i *Historia spuszczonej z łańcucha* poświęcone są odpowiednio: kwestii terroryzmu w kontekście daty 11 września 2001 r. oraz omówieniu twórczości Izaaka Babla.

Czytelnik znajdzie w tej publicystyce odpowiedź na pytanie postawione w tytule. Jej brzmienie odwzorowuje główne punkty programu wschodniego „Kultury”, wykluczającego nawet pozór należności politycznej Polski. Ta ważna lektura pozwala dostrzec także rosyjskie problemy i kompleksy „zdegradowanego” mocarstwa, dlatego powinna znaleźć się na półce każdego badacza najnowszych dziejów Polski, politologa i polityka.

Iwona Hofman

Hans Born, Philipp Fluri, Anders B. Johnsson (red.), *Parlamentarny nadzór nad sektorem bezpieczeństwa. Zasady, mechanizmy i praktyki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 198

Jedną z podstawowych ról systemu demokratycznego - zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom - nie jest i nie może być celem samym w sobie, zawsze natomiast powinna służyć pomyślności narodu. Gwałtowne i poważne zmiany w zakresie zarówno pojęcia suwerenności i bezpieczeństwa narodów, jak i środków potrzebnych do sprawowania należytej kontroli nad tymi sektorami wymagają, zwłaszcza w ostatnich latach, poszukiwania nowych rozwiązań w obrębie polityki narodowej i międzynarodowej. Zapobieganie oraz zwalczanie zagrożeń istniejących i wciąż powstających jest nie lada wyzwaniem dla władz demokratycznych, szczególnie zważywszy na potężne rozmiary i organizacyjną złożoność struktur kadrowych sektora bezpieczeństwa, a także na wymogi tajności, wchodzące w częsty konflikt z przywilejami państwa demokratycznego. Konieczne jest zatem znalezienie równowagi pomiędzy wprowadzeniem niezbędnych ograniczeń i zapewnieniem bezpieczeństwa a wolnością i swobodą obywatelską. Bardzo istotne z tego punktu widzenia jest istnienie skutecznego nadzoru parlamentarnego nad przepisami, budżetem i działaniami całego sektora bezpieczeństwa, a w szczególności sił bezpieczeństwa.

Wyżej wspomniana problematyka została syntetycznie i wyczerpująco ujęta w podręczniku wydanym w 2003 roku przez Unię Międzyparlamentarną i Genewskie Centrum Demokratycznej Kontroli nad Siłami Zbrojnymi, który następnie w 2004 roku został przełożony na język polski i wydany przez Wydawnictwo Sejmowe. Praca stworzona przez zespół specjalistów, przy współpracy całego szeregu parlamentarzystów i znawców różnych dziedzin, omawiająca problemy nadzoru parlamentarnego z perspektywy zarówno teoretycznej, jak i praktycznej, wydaje się być lekturą pożyteczną i, co ważne,

interesującą nie tylko dla parlamentarzystów, ale dla wszystkich zainteresowanych poruszonymi kwestiami obywateli wielu narodów.

Struktura książki nie budzi zastrzeżeń. Jest niezwykle przejrzysta i ułatwia sprawne odnalezienie potrzebnych nam informacji. Zasadniczo książka podzielona jest na osiem części, które dotyczą kolejno: ewolucji koncepcji bezpieczeństwa pod kątem pojawienia się nowych zagrożeń i konieczności zmiany roli poszczególnych organów (zwłaszcza parlamentu) w zakresie kontroli sektora bezpieczeństwa; udziału różnych podmiotów oraz uwarunkowań formalnoprawnych zapewniających efektywność kontroli; struktur sektora bezpieczeństwa (takich jak: policja, siły zbrojne, służby wywiadowcze); narzędzi służących do sprawowania kontroli nad interesującym autorów sektorem; okoliczności nadzwyczajnych, np. stan wyjątkowy czy terroryzm i przestępstwa internetowe; budżetu resortu obrony; kadr sektora bezpieczeństwa i zasobów materialnych (zwłaszcza zaopatrzenia) sektora bezpieczeństwa. W całej książce ponadto znajdziemy wiele przykładów (wyodrębnionych w osobnych blokach i wyróżnionych w odrębnym spisie treści) uregulowań prawnych oraz praktyk parlamentarnego nadzoru nad sektorem bezpieczeństwa w różnych krajach, co doskonale ilustruje teoretyczne i formalne rozważania. Ciekawym (choć z pozoru nieco akademickim) rozwiązaniem wydają się być również zawarte w finale prawie każdego rozdziału konkretne sugestie działań, pt. *Co może zrobić parlamentarzysta*, skierowane bezpośrednio do członków parlamentów, które jednak należy czytać z uwzględnieniem narodowej specyfiki (co wyraźnie podkreślają autorzy we wstępie).

Pozytywnie zaskakuje przystępność języka publikacji. Brak tu w zasadzie - co należy zaliczyć do plusów - jakiegokolwiek nadużycia w zakresie terminologii, tekst jest w szerokim pojęciu precyzyjny i profesjonalny, zgrabnie unika jednak wpadania w terminologiczny belkot (choć zważywszy na tematykę, nietrudno byłoby weń wpaść). Na tej płaszczyźnie nie pozostaje więc nic innego, jak pogratulować autorom osiągnięcia wymiernego efektu językowego, który pozwala na swobodne świadome korzystanie z podręcznika także osobom niewtajemniczonym w terminologię specjalistyczną.

Książka w zwięzły, ale wystarczający sposób prezentuje normy i zasady rządzące parlamentarnym nadzorem nad sektorem bezpieczeństwa (będącego naturalną przeciwwagą władzy wykonawczej) we wszystkich państwach demokratycznych. Na szczególną uwagę zasługuje wskazanie na wysoką pozycję jednostki w nowoczesnych państwach demokratycznych i na przesunięcie akcentu w kierunku „bezpieczeństwa jednostki ludzkiej”, w opozycji do abstrakcyjnego, w pewnym stopniu i anonimowego pojęcia społeczeństwa. Autorzy podkreślają wielokrotnie wagę i doniosłość międzynarodowej współpracy jako koniecznej gałęzi rozwoju polityki kontroli sektora bezpieczeństwa, wskazują także na wagę funkcjonowania systemu podziału władzy zapewniającego kontrolę i przeciwdziałanie politycznemu nadużywaniu sektora bezpieczeństwa. Ta ostatnia kwestia jest szczególnie istotna dla polskiego czytelnika. Jako stosunkowo młode demokratyczne państwo musimy borykać się z problemami, które w dojrzałych demokratycznych ustrojach już zostały opanowane lub opracowano skuteczne mechanizmy przeciwdziałania (jednym z takich problemów są utajnienia utrudniające parlamentarny nadzór i wiążące się z nimi właśnie nadużycia polityczne).

Warte przywołania jest również poruszenie (dość szerokie) problemu, który zyskuje coraz bardziej na znaczeniu w dynamicznie rozwijających się państwach, mianowicie roli społeczeństwa informacyjnego i technologii (komunikacji) w usprawnianiu pracy sektora

bezpieczeństwa i poprawy warunków nadzoru nad tym sektorem. Internet i inne nowe, rozwijające się technologie oprócz oczywistych korzyści niosą jednak również niebagatelne zagrożenia, usprawniają bowiem pracę zarówno organizacjom państwowym i legalnym, jak i przestępczym. Ten problem omówiony przez autorów (z sugestiami przeciwdziałania) w 2003 roku jest jednak na tyle dynamiczny, że po dwóch latach wymagałby prawdopodobnie ponownego zbadania i zweryfikowania.

Polska praktyka w zakresie kontroli i nadzoru nad sektorem bezpieczeństwa w ciągu ostatnich lat pokazuje, jak bardzo potrzebne jest podejmowanie wszelkiego rodzaju dyskusji nad tą problematyką. Dla niektórych specjalistów i obserwatorów polskiej polityki w tym zakresie coraz bardziej racjonalna wydaje się potrzeba przeprowadzenia dogłębnej reformy całego pionu związanego z sektorem bezpieczeństwa. Dlatego być może taka publikacja powinna być dobrym tłem i zaczątkiem potrzebnej i niesłyszanej ważnej dyskusji nad zmianami w polskiej polityce. Niewątpliwie w Polsce istnieje nadzór organów ustawodawczych nad służbami. Czy jest on jednak silny czy słaby, właściwy czy niewłaściwy - na tak postawione pytanie nie można odpowiedzieć jednoznacznie i pewnie.

Książka jest bardzo ważną pozycją na polskim rynku wydawniczym. Porusza palącą problematykę, jest doskonale zredagowana (w zasadzie nie mam negatywnych uwag), sprawnie i przystępnie napisana. Godna polecenia lektura dla wszystkich zainteresowanych czytelników, a szczególnie dla polskich parlamentarzystów, co do których wiedzy i kompetencji niestety można mieć czasami wątpliwości.

Jarosław Hołub

Krystyna Trembicka, *Okragły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 438

Autorka podjęła bardzo interesujący z wielu względów problem badawczy. Rok 1989 to jedna z trzech najważniejszych dat w historii Polski XX wieku; po 1918 r. - odzyskanie niepodległości po zaborach i 1944/1945 - zrzucenie okupacji niemieckiej grożącej biologiczną zagładą narodu.

Rok 1989 przyniósł zmianę systemu ustrojowego Polski, zamknął 45-letni okres satelickiego charakteru państwa polskiego, przywrócił Polskę rodzinie państw demokratycznych oraz zniósł centralnie sterowany system gospodarczy i wprowadził wolnorynkowy.

Ustrój narzucony Polsce mocą decyzji państw koalicji antyhitlerowskiej w Jalcie (luty 1945 r.), przywieziony na czołgach i bagnietach ze wschodu, został zmieniony nie drogą przelewu krwi a pokojową, drogą porozumienia politycznego między stroną koalicyjno-rządową a opozycyjno-solidarnościową, jakie dokonało się dzięki obradom Okragłego Stołu (6 luty - 5 kwiecień 1989 r.).

Stąd wielka waga poznawcza tego tematu, mimo że ma stosunkowo świeży wymiar czasowy. Drugi ważny motyw uzasadniający wysilek badawczy zasadza się na utylitarystycznym wymiarze wniosków, jakie płyną z porozumienia zantagonizowanych do 1989 roku stron. Wnioski winny być spożytkowane przez praktykę polityczną, która - jak dowodzą